



Ksiądz Stanisław Suchowolec

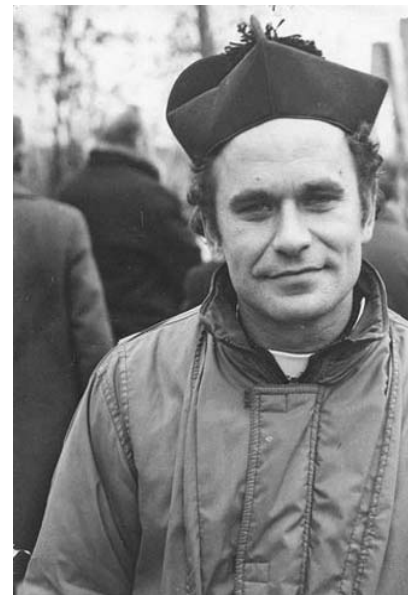
Stanisław Suchowolec ur. się 13.05.1958 r. Czując głos Bożego powołania wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. W czerwcu 1983 r. przyjął święcenia kapłańskie. Został wikariuszem w parafii w Suchowoli, sześciotysięcznej osadzie przy trasie Białystok - Augustów, w odległości 4 km od wsi Okopy, miejsca urodzenia ks. Jerzego Popiełuszki. Obaj kapłani zaprzyjaźnili się ze sobą. Ks. Popiełuszko powiedział kiedyś do swojej matki: „Mamo, jeśli ze mną coś się stanie, Staszek mnie zastąpi.”

11.11.1984 roku obaj kapłani mieli koncelebrować mszę świętą za Ojczyznę. Niestety, 3 tygodnie wcześniej ks. Jerzy został zamordowany. Ta śmierć był silnym wstrząsem dla młodego kapłana. Począwszy od listopada 1984 roku ks. Suchowolec wprowadził w każdą drugą niedzielę miesiąca mszę św. za Ojczyznę i w intencji beatyfikacji ks. Jerzego. Przy kościele założył izbę Pamięci zamordowanego kapłana a na cmentarzu przykościelnym wybudował jego symboliczny grób. Rodzicami ks. Jerzego opiekował się jak

rodzony syn. Msze św. za Ojczyznę zaczęły przyciągać wiernych z całego regionu. Zaniepokojone władze próbowały naciskami na przełożonych kościelnych, zmusić ks. Suchowolca do milczenia. Gdy to nie pomogło, zaostrozono inwigilację, straszono anonimami o rychłej śmierci. W 1985 roku wiosną ks. Suchowolec został pobity przez tzw. nieznanymi sprawców, a latem uszkodzono hamulce w jego samochodzie tak, że jadący nim pracownik parafii ledwo uszedł z życiem z ciężkiego wypadku.

W lipcu 1986 r. został przeniesiony do parafii w Białymstoku. Tam wprowadził msze św. za Ojczyznę, wybudował pomnik ku czci ks. Popiełuszki, stworzył duszpasterstwo robotników, skonsolidował miejscową opozycję, pomagał rodzinom prześladowanych działaczy Solidarności. Równocześnie podjął studia nauk społecznych na KUL-u.

Nocą 30.01.1989 r. współlokatorów plebani, obudził swąd spalenizny. Przerażeni wyważyli drzwi do ks. Suchowolca i znaleźli go na podłodze, obok własnego łóżka, z głową położoną po przeciwnej stronie niż poduszka.



Nie dawał znaku życia. Obok zwłok leżał Nika, tresowany doberman, przyjaciel i obrońca księdza...

Sekcja zwłok wykazała, że zgon nastąpił pomiędzy 2 a 4 w nocy, na skutek zatrucia tlenkiem węgla. W górnej części klatki piersiowej stwierdzono krwawe wylewy, powstałe na skutek uderzenia.

Wszystko wskazuje, że ks. Suchowolca najpierw pozbawiono przytomności, a następnie spowodowano pożar w wyniku którego uległ zacczadzeniu. Sprawców i inspiratorów zbrodni do dzisiaj nie wykryto.

Więcej o księdzu Stanisławie na stronie 4.

Prezydium Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” informuje, iż w dniu 3 lutego br. o godz. 11.30 w kościele Niepokalanego Serca Maryi przy ulicy Ks. Suchowolca w Dojlidach, zostanie odprawiona msza św. w 19 rocznicę śmierci śp. ks. Stanisława Suchowolca.

Zapraszamy na mszę członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” oraz poczty sztandarowe.

**BIULETYN
INFORMACYJNY
JEST PISMEM
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów
Zarządu Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski
Oddział w Bielsku Podlaskim
17-100 Bielsk Podlaski
ul. Kościelna 4a
tel. 010XX 85 682-43-05
2. Region Podlaski
Oddział w Hajnówce
17-200 Hajnówka
ul. 3-go Maja 24
tel. 010XX 85 682-43-05
3. Region Podlaski
Oddział w Czarnej Białostockiej
16-020 Czarna Białostocka
ul. Torowa 15
tel. 010XX 85 710-28-82
4. Region Podlaski Oddział w Łapach
18-100 Łapy
ul. Armii Krajowej 1
tel. 010XX 85 715-32-38
5. Region Podlaski
Oddział w Siemiatyczach
17-300 Siemiatycze
ul. Pałacowa 19
tel./fax 010XX85 655-31-41
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie
19-200 Grajewo
ul. Strażacka 4a
tel. 010XX 86 272-27-31
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce
16-100 Sokółka
ul. Piłsudskiego 8
tel. 010XX 85 711-21-10
8. Region Podlaski Oddział w Mońkach
19-100 Mońki
ul. Białostocka 25
tel. 010XX 85 716-26-44
9. Region Podlaski
Oddział w Dąbrowie Białostockiej
16-200 Dąbrowa Białostocka
ul. Tysiąclecia P.P. 4
tel. 010XX 85 712-13-26
10. Region Podlaski
Oddział w Suwałkach
16-400 Suwałki
ul. Kościuszki 32
tel. 010XX 37 566-29-00
fax 566-71-06
11. Region Podlaski
Oddział w Augustowie
16-300 Augustów
Rynek Zygmunta Augusta 9
tel. 010XX 87 643-52-61
12. Region Podlaski Oddział w Sejnach
16-500 Sejny
ul. 22 Lipca 10
tel. 010XX 87 516-36-51

Konto ZR Podlaskiego

BGŻ SA O/Białystok

91203000451110000000731690

Z PRAC KOMISJI KRAJOWEJ

Nie mogą stracić pacjenci

Janusz Śniadek wystąpił do wicepremiera Waldemara Pawlaka o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Komisji Trójstronnej.

W związku z pogłębiającym się chaosem w służbie zdrowia, Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Janusz Śniadek wystąpił do wicepremiera Waldemara Pawlaka o nadzwyczajne posiedzenie Komisji Trójstronnej w sprawie sytuacji w służbie zdrowia.

- Wydaje się, że osiągamy w tej branży jakiś punkt krytyczny. Nie wyobrażam sobie, aby na tym stracili pacjenci - uważa przewodniczący „Solidarności”. Prezydium przyjęło także specjalne stanowisko, w którym domaga się spotkania prezydium Komisji Trójstronnej.

Stanowisko Prezydium Komisji Krajowej

Prezydium z niepokojem obserwuje narastający konflikt w służbie zdrowia. Dalszy brak kompleksowych rozwiązań dotyczących służby zdrowia, będzie skutkował katastrofalnym pogorszeniem się świadczeń medycznych stwarzającym zagrożenie dla pacjentów. Rząd nie podejmuje dialogu z partnerami społecznymi, reagując wyłącznie na groźby protestów i strajków. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” domaga się zwołania w trybie pilnym prezydium Komisji Trójstronnej w celu oceny sytuacji i podjęcia próby osiągnięcia kompromisu.

Gdańsk 8.01.2008 r.

Emerytury z OFE - kobiety zyskają

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” opowiada się za stosowaniem wspólnych tablic prognozowanego przeciętnego dalszego trwania życia dla kobiet i mężczyzn, przy obliczaniu wysokości emerytur dożywotnich.

Prezydium Komisji Krajowej zaopiniowało dzisiaj projekt ustawy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej o świadczeniach ze środków gromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych.

Związek we wcześniejszych opiniach opowiadał się za pozostawieniem ubezpieczonym możliwości wyboru pomiędzy emeryturami indywidualnymi, indywidualnymi z okresem gwarantowanym oraz małżeńskich. W przypadku obliczania emerytur dożywotnich, „Solidarność” opowiada się za stosowaniem wspólnych tablic prognozowanego trwania życia kobiet i mężczyzn.

Jednocześnie „Solidarność” postuluje podwyższenie składki na ubezpieczenie społeczne osób, które korzystają z urlopów wychowawczych. - Naszym zdaniem podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne w okresie urlopu wychowawczego, powinna stanowić przeciętna podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne w odpowiednim okresie poprzedzającym miesiąc, w którym ubezpieczony rozpoczął urlop wychowawczy. Składka na ubezpieczenie emerytalne w okresie urlopu wychowawczego powinna być finansowana z budżetu państwa - mówi Marcin Zielenicki, z Działu Prawnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Za najbardziej kontrowersyjne w projekcie ustawy MPIPS o świadczeniach ze środków gromadzonych w OFE, „Solidarność” uznała uniemożliwienie zmiany wybranego przez świadczeniobiorcę zakładu emerytalnego, zmianę lub rozwiązanie umowy zawartej z zakładem emerytalnym, jak również zmianę rodzaju emerytury dożywotniej. Wprowadzenie możliwości zmiany zakładu emerytalnego może m.in. ograniczyć negatywne skutki spóźnionego wejścia w życie ustawy dla osób, które skorzystają z prawa do emerytury

dożywotniej w pierwszym okresie jej obowiązywania., gdy oferta zakładów emerytalnych będzie jeszcze niepełna.

Zdaniem NSZZ „Solidarność” projekt zakłada zbyt optymistycznie, że ustawa wejdzie w życie w sierpniu tego roku. - Pięć miesięcy to zbyt krótki czas na powstanie zakładów emerytalnych, przygotowanie przez nie oferty emerytur oraz przygotowanie się do wypłat nowych emerytur. ZUS też musi mieć czas na przygotowanie się do nowych zasad - uważają przedstawiciele „Solidarność”. Jednym z efektów opóźnienia będzie ograniczona oferta zakładów emerytalnych, co dotknie przede wszystkim kobiety.

Wyższe płace dla sektora publicznego

Branżowcy „Solidarność” domagają się wzrostu plac wszystkich pracowników sektora publicznego.

Na ostatnim spotkaniu, przedstawiciele struktur branżowych zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” podpisali oświadczenie, w którym zwracają się do rządu o podjęcie negocjacji dotyczących wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich środowisk i grup pracowniczych zatrudnionych w sektorze budżetowym i publicznym.

Zdaniem związkowców skokowy wzrost cen podstawowych produktów żywnościowych i energii zderza się z najmniejszym wzrostem plac w większości tych grup zawodowych. - Nie do przyjęcia jest sytuacja, kiedy negocjacje będą wymuszane akcjami protestacyjnymi poszczególnych środowisk walczących wyłącznie o „swoje”. Jest to sprzeczne z fundamentalnymi zasadami solidarności - uważa Janusz Śniadek, Przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” uważają, że rząd i samorządy ponoszą odpowiedzialność za uchronienie społeczeństwa przed zagrożeniami, które mogą utrudnić dostęp do usług zapewnianych przez służby publiczne.

Oświadczenie podpisali m.in. przedstawiciele sektora spożywczego, transportowców, oświaty i nauki, przemysłu chemicznego, służb publicznych, kultury i środków przekazu, banków, handlu i ubezpieczeń.

Podczas spotkania dyskutowano również o głównych wyzwaniach stojących przed Związkiem w nowym roku. Janusz Śniadek przypomniał, że zadaniem Związku jest organizowanie pracowników i pozyskiwanie nowych członków Związku. Przedstawiciele branż podkreślali, że jednym z zadań Związku, jest także próba ograniczenia zatrudnienia pracowników na czas określony.

Branżowcy zwrócili się również z apelem do władz Związku, o podjęcie działań zmierzających do zmian w organizacji struktury Związku, które zapewniłyby większe możliwości działania dla branż.

Pogotowie strajkowe

Od 14.01.br. we wszystkich placówkach ochrony zdrowia, trwa pogotowie strajkowe. Jednocześnie Rada Krajowej Sekcji Służby Zdrowia przekształciła się w Komitet Protestacyjno-Strajkowy i wezwała organizacje związkowe do rozpoczęcia negocjacji placowych w zakładach opieki zdrowotnej w sprawie podwyżek dla wszystkich grup zawodowych. Komitet Protestacyjno-Strajkowy zalecił wchodzenie w spory zbiorowe lub ich odwieszanie (tam gdzie wcześniej spory zostały podjęte a następnie zawieszono).

„Solidarność” służby zdrowia domaga się:

1. Przygotowania rozwiązań systemowych dotyczących trwałego wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich pracowników ochrony zdrowia.

2. Wprowadzenia Rejestru Usług Medycznych i realizacji zapowiadanych przez Rząd decyzji uszczelnienia systemu opieki zdrowotnej.

3. Niezwłocznego przesłania do konsultacji społecznych projektów ustaw naprawczych przygotowanych przez resort zdrowia.

4. Podjęcia przez Rząd natychmiastowych działań zmierzających do zapewnienia wzrostu nakładów na ochronę zdrowia w Polsce.

Jednocześnie Komitet Protestacyjno-Strajkowy domaga się niezwłocznego spotkania Prezydium Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych oraz podjęcia przez Rząd rzetelnego dialogu społecznego. Komitet Protestacyjny wystąpi do PIP o kontrole realizacji ustawy podwyżkowej.

Dalsze decyzje o przebiegu oraz formie działań protestacyjno-strajkowych podjęte zostaną po odbyciu konsultacji na zaproszenie Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego oraz obradach Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

NSZZ „Solidarność” podejmie radykalne formy protestu jeżeli Rząd nie przystąpi do merytorycznego dialogu i nie rozpocznie działań dla poprawy sytuacji pacjentów i pracowników ochrony zdrowia.

List otwarty do Posłów Platformy Obywatelskiej w Białymstoku

Komisja Podzakładowa NSZZ „Solidarność” Poczty Polskiej w Białymstoku wyraża zdecydowany sprzeciw wobec politycznych działań podlaskich posłów Platformy Obywatelskiej świadomie zmierzających do zaniechania budowy Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczego w Choroszczu.

Szanowni Panowie Posłowie!

Pragniemy przypomnieć, iż w roku ubiegłym poparliście inicjatywę budowy CER w Choroszczu, dlatego też dziwi nas Wasza postawa podczas głosowania w Sejmie nad poprawkami do budżetu państwa na 2008 rok.

Wobec powyższego w imieniu naszych pracowników, żywo zainteresowanych tą sprawą pytamy: jakie argumenty przemówiły za tym, abyście Państwo radykalnie zmienili swoje decyzje i odrzucili poprawkę do budżetu? Czy chcecie, aby Białystok rozwijał się, a nam żyło się lepiej? Wszystkim!

Jeśli tak, to jakie widzą Panowie rozwiązanie, aby to centrum w końcu, po latach zmagani, powstało w Białymstoku?

Oczekujemy wraz z załogą na niezwłoczną odpowiedź, a także o zainteresowanie się sprawą rozpoczęcia budowy CER, na który czekamy od kilku lat wraz z mieszkańcami naszego regionu.

Elżbieta Bajkowska
Wiceprzewodnicząca Komisji Podzakładowej NSZZ „Solidarność”

Zbrodnicze podpalenie

O księdzu Stanisławie Suchowolcu Służba Bezpieczeństwa wiedziała prawie wszystko. Esbecy znali dokładnie rozkład jego mieszkania na plebanii. Wiedzieli, ile jest kluczy i kto nimi dysponuje. Zebrali szczegółowe informacje na temat osoby kapłana, jego zwyczajów, godzin zajęć, jego bliskich oraz ludzi, z którymi się spotykał.

Żeby się go pozbyć organizowali zamachy. Na przełomie 1987/88 r. nieznana ręka poluzowała cztery śruby w tylnym kole księzowskiego volkswagena passata, innym razem ktoś odkręcił zamocowanie końcówki wahacza, kiedy indziej zepsuto układ kierowniczy i spowodowano kilka innych poważnych uszkodzeń. Reperujący auto mechanicy byli zgodni w ocenach: wszystkich uszkodzeń dokonywał fachowiec, działający świadomie w celu dokonania zamachu na życie kierowcy.

Obserwowany i nękanym był niemal bez przerwy, a szczególne nasilenie wymierzonych przeciwko niemu działań przypadło na lata 1984-1989. Jego rozmowy telefoniczne podsłuchiowano, kazania nagrywano i analizowano pod kątem zagrożeń dla władzy ludowej. Kilkakrotnie został pobity, odbierał anonimowe telefony z pogroźkami. „Skończysz jak Popiełuszko!” - straszono. Wysyłano do Kurii szkalujące go anonimy. Wzywano go na przesłuchania i szykanowano rewizjami.

4 sierpnia 1988 r. nieznany mężczyzna rzucił kamieniem w auto, którym ksiądz jechał, rozbijając przednią szybę i pokrywę silnika. Dwa dni później podpalono dom, w którym mieszkali rodzice księdza, a tego samego dnia on sam znalazł na klamce samochodu kartkę z wizerunkiem wiszącego na szubienicy księdza w sutannie. Podpisano: Stanisław... Następnego dnia, na przedniej szybie auta, nieznany sprawca przykleił kartkę z fragmentem książki, w którym dowodzono, że władza ludowa jest wspaniałomyślna i przebacza tym, którzy zaprzestaną wrogiej wobec niej działalności.

Ksiądz czuł się osaczony. Wiedział, że jest inwigilowany; wiedzieli to także otaczający go przyjaciele. Liczył się z tym, że może

podzielić los zamordowanego w 1984 r. przyjaciela - ks. Jerzego Popiełuszki. Przechowywał swoją śmierć.

29 stycznia 1988 r. ks. Suchowolec miał wyjechać na pielgrzymkę z białostockimi solidarnościowcami na mszę św. za Ojczyznę do kościoła św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu - do grobu ks. Jerzego. Nie pojechał, tłumacząc się dodatkowymi obowiązkami duszpasterskimi. Wiadomo jednak, że przed planowanym wyjazdem był szczególnie intensywnie nękanym przez MO i SB. 29 stycznia wieczorem ks. Suchowolca odwiedził niezapowiedziany, nieznany nikomu gość. Po jego wizycie ksiądz był wyraźnie podenerwowany. Kilka dni wcześniej odbył rozmowę z pewnym kapitanem SB, który miał wyjawić mu nazwisko donoszącej na niego, bliskiej mu osoby. Kapłan był załamany tym, co usłyszał.

Po wizycie tajemniczego gościa ksiądz odwiedził m.in. kuzynkę i jej męża, a późnym wieczorem zaprzyjaźnioną rodzinę Klimowiczów. Na plebanię wrócił przed północą. Zanim wysiadł, zrobił trzy „kółka” po okolicy, zauważył bowiem w pobliżu auto na znanych mu numerach. Bał się. Z plebanii zadzwonił jeszcze do Doroty Klimowicz - taki system „zabezpieczenia telefonicznego” jego powrotów wprowadzili ludzie, którzy chcieli go chronić. Wszyscy, którzy spotkali go tego dnia byli jednomyślni. Ksiądz był bardzo smutny, spięty i przybity, płakał. Dręczyła go jakaś ważna sprawa, jakaś tajemnica, której nie chciał nikomu wyjawić.

30 stycznia, ok. godz. 4.30, mieszkający na plebanii ludzie stwierdzili, że w budynku nie ma światła; poczuli swąd spalenizny. Drzwi do pokoju ks. Suchowolca były zamknięte. Wyważyli je. Na podłodze leżała nieżywa Nika - doberman księdza, a w sypialni nieopodal łóżka - ciało ks. Stanisława. Twarz i ręce wikarego były czarne od sadzy, ale w pomieszczeniu nie było większych śladów ognia lub dymu.

„Nieszczęśliwy wypadek” - taka była konkluzja z przeprowadzonego dochodzenia. Choć wiele istotnych dla sprawy pytań pozostało bez odpowiedzi, w połowie 1989 r.

śledztwo umorzono „wobec nie budzących wątpliwości ustaleń”. Stwierdzono, że ksiądz zginął na skutek zaccadzenia spowodowanego pożarem termowentylatora, niezawinionym przez osoby trzecie. Innego zdania było kilku biegłych nie związanych z MO i MSW, których ekspertyzy zignorowano, a także kilku świadków, których zeznań nie wzięto pod uwagę. Po kilku latach prawda, którą za wszelką cenę chciano wówczas zatuzować, wyszła jednak na jaw. Okazało się, że ks. Suchowolec nie zginął przypadkowo, ale został zamordowany.

Po dwóch latach wznowionego w październiku 1990 r. śledztwa ustalono, że przyczyną śmierci nie był wcale nieszczęśliwy wypadek, ale „zbrodnicze podpalenie”. Morderca musiał być profesjonalistą. Wiedział doskonale jak upozorować wypadek. Rozlał palną ciecz na blacie ławy stojącej w pokoju gościnnym księdza, na obudowie „farelki” i w pobliżu okna. Ciecz ściekła na wykładzinę. Morderca włączył następnie termowentylator i podpalił płyn na ławie. Umieścił też dwie kartki papieru na regale z książkami stojącym w pobliżu drzwi. Podpalił je tuż przed wyjściem z pomieszczenia. W ten sposób odciął księdzu drogę ucieczki, gdyby ten przedwcześnie się zbudził. Po wyjściu zamknął drzwi na klucz i niezauważony opuścił dołdżką plebanię.

Ogień został wzniecony pomiędzy pierwszą a drugą w nocy i natychmiast przeszedł w fazę tlenia trwającą około trzech godzin. Ksiądz - śpiący w sąsiednim pokoju - obudził się i zaczął wymiotować. Wstał z łóżka, ale był już tak zatruty, że upadł na podłogę. Zginął w ciągu kilku sekund. Jedną z kilku tajemnic, które nadal nie zostały wyjaśnione, jest dziwne zachowanie mieszkającego z księdzem psa. Dlaczego nie szczekał? Możliwości są dwie - albo znał zabójcę, albo wcześniej podano mu jakieś środki usypiające. Mimo rozlicznych starań nie udało się ustalić sprawcy zabójstwa księdza ani tych, którzy je zlecili. Ślady prowadzą jednak do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Związek ze sprawą zamordowania ks. Suchowolca miały prawdopodobnie również

dwa inne tajemnicze zgony. Pięć dni przed zbrodnym podpaleniem, w budynku należącym do białostockiej SB znaleziono powieszono na kłamce kapitana SB, który już wcześniej miał podobno za zadanie zabicie dojlidzkiego wikarego i który nie tylko odmówił wykonania tego rozkazu, ale także wyjawiał księdzu nazwisko osoby, która na niego donosiła. Kapitan rzekomo popełnił samobójstwo. Kilka dni przed wznowieniem śledztwa, w tajemniczym nocnym wypadku samochodowym, zginął natomiast ks. Edward Rafało, drugi dojlidzki wikary, który w chwili podpalenia znajdował się w sąsiednim pokoju. Wygląda więc na to, że SB sukcesywnie pozbywała się wszystkich, którzy mogli wiedzieć cokolwiek w sprawie zabójstwa ks. Suchowolca. 19 września 1989 r. zniszczona została również esbecka teczka ewidencji operacyjnej wikarego z Dojlid.

Dlaczego zginął?

Odpowiedź na to pytanie nie jest sprawą zbyt trudną. Ks. Suchowolec już od czasów seminaryjnych był solą w oku komunis-

tycznych władz i „oczkiem w głowie” Służby Bezpieczeństwa. Przyjaźnił się ze starszym o 11 lat ks. Jerzym Popiełuszką, a pierwsze kapłańskie kroki stawiał w jego rodzinnej parafii - Suchowoli. Po śmierci ks. Jerzego był obecny przy rozpoznaniu jego zwłok w prosektorium i współorganizował autokar z żałobnikami na pogrzeb do Warszawy. Często odwiedzał rodziców zamordowanego, odważnie głosił prawdę o tej zbrodni i uczcił przyjaciela budową dwóch symbolicznych grobów oraz zorganizowaniem symbolicznej uroczystości żałobnej z rytualnym pochowaniem jego szat liturgicznych. Jako pierwszy w Polsce zainicjował modlitwy o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego bohaterskiego kapłana.

Zarówno w parafii w Suchowoli, jak i w parafii Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku-Dojlidach - gdzie go później skierowano, prowadził ożywioną działalność patriotyczną. Na jego porwijące kazania i celebrowane raz w miesiącu Msze św. za Ojczyznę (pierwszą odprawiono w Sucho-

woli 11 listopada 1984 r. - osiem dni po pogrzebie - mającego wziąć w niej udział jej współinicjatora - ks. Jerzego) ścigały tłumy ludzi z całego kraju, przyjeżdżało na nie wielu kapłanów, a także aktorzy i poeci. Dojlidzki wikary odważnie głosił prawdę i publicznie występował przeciw komunistycznej dyktaturze, domagał się społecznej sprawiedliwości, piętnował bezprawie i brutalne interwencje milicji wymierzone w robotników, żądał legalizacji zdelegalizowanej „Solidarności”, chodził na procesy osób represjonowanych przez komunistów. Zapraszano go do głoszenia homilii w wielu parafiach całego kraju. Był duszpasterzem białostockiego oddziału Komisji Interwencji i Praworządności, kapelanem miejscowego KPN, działającej w podziemiu białostockiej „Solidarności” i prawdziwym „zwornikiem” podlaskiej opozycji. Był wierny Polsce i dlatego zginął.

Na podstawie książki Zbigniewa Branacha pt. „Sam płonął i nas zapalał”

Solkarta

Program Rabatowy „Grosik” został powołany Uchwałą Komisji Krajowej i jest skierowany do wszystkich członków NSZZ „Solidarność”. Ideą tego programu jest przedstawienie członkom naszego Związku ciekawej oferty, która ma na celu obniżenie kosztów życia codziennego. Poza tym, chodzi tu o promocję naszego Związku. Każdy kto jest członkiem naszego Związku zawodowego, będzie mógł z tej oferty skorzystać. Bardzo często jest tak, że budżety rodzinne są bardzo napięte i szukamy możliwości, aby taniej zrobić zakupy. Przeważnie korzystamy z różnych promocji, które są proponowane przez sklepy. Stałe analizowanie cen jest uciążliwe i w wielu przypadkach nie ma na to czasu, dlatego pomyśleliśmy, aby pomóc w tym naszym członkom, poprzez wynegocjowanie stałych rabatów na różnego rodzaju zakupy towarów i usług.

Program ten pozytywnie został odebrany przez Organizacje Zakładowe i w związku z tym rozpoczęliśmy na terenie naszego Regionu jego realizację. W

listopadzie 2007 roku odbyły się spotkania w Zarządzie Regionu jak i w oddziałach Regionu z przewodniczącymi Komisji Zakładowych, informujące o istotnych szczegółach dotyczących uruchomienia karty rabatowej. Jednocześnie były i są przeprowadzane intensywne rozmowy z punktami usługowymi, handlowymi i kulturalnymi w

celu jak najlepszego uatrakcyjnienia oferty promocyjnej. W styczniu zostaną podpisane już pierwsze umowy rabatowe w naszym Regionie.

Do dnia 10.01.2008 roku do Zarządu Regionu Podlaskiego wpłynęło około 1200 deklaracji zgłoszeniowych. Zwracamy się do Komisji Zakładowych, które jeszcze nie złożyły oświadczeń o jak najszybsze uzupełnienie tych zaległości. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 0-85 748 11 17 oraz na stronie internetowej www.solkarta.pl.

Przygotowała: Sylwia Bach



„Solidarność” a innowacje w procesach biznesowych



Region Podlaski NSZZ „Solidarność” od marca 2006 roku uczestniczy w realizacji międzynarodowego projektu „Rozwój Innowacji w Zarządczych Procesach Biznesowych Małych i Średnich Przedsiębiorstw Europy Wschodniej poprzez Użycie Wykwalifikowanych Menedżerów Procesów Innowacyjnych”, w ramach 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Projekt ma na celu stworzenie platformy informatycznej, która będzie nowoczesnym narzędziem wspierającym wdrażanie innowacyjnych rozwiązań do procesów biznesowych w Małych i Średnich Przedsiębiorstwach Europy Wschodniej, w celu zwiększenia ich wydajności organizacyjnej i podniesienia konkurencyjności na poszerzonym rynku europejskim.

- W jaki sposób Region uczestniczy w tym projekcie? Jakie może czerpać z niego korzyści?

Z JÓZEFEM MOZOLEWSKIM, Przewodniczącym Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”, rozmawia Mirosław Markowski.

- Podjęliśmy decyzję o udziale w projekcie, którego celem jest tworzenie i wspieranie menedżerów innowacji we

wdrażaniu nowoczesnych rozwiązań do procesów biznesowych w małych i średnich przedsiębiorstwach. To szczególnie ważne dla firm północno-wschodniej Polski, które wciąż napotykają na rozmaite bariery utrudniające ich rozwój

- Program ten wydaje się być sporym wyzwaniem dla związku zawodowego, czy Region Podlaski jest w stanie podjąć temu wyzwaniu?

- Region Podlaski NSZZ „Solidarność” od dawna współpracuje z Polsko-Włoską Izbą Gospodarczą, dlatego w momencie, kiedy strona włoska zaproponowała nam partnerstwo w projekcie w pewnym sensie poczuliśmy się zaszczytzeni. Koordynatorem projektu jest włoska politechnika Master Impresje - Politecnico, natomiast konsorcjum tworzy 13 organizacji z całej Europy - Włoch, Grecji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Węgier, Czech, Słowenii i Rumunii.

Posiadamy doświadczenie w realizacji projektów realizowanych z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej dlatego też bez wahania podjęliśmy decyzję o współpracy.

Dla nas jako związku zawodowego korzyścią, którą czerpiemy z projektu jest to, że możemy pomóc firmom z regionu w taki sposób, by zwiększały one swoją efektywność. To z kolei może poprawić warunki zatrudnionych w nich pracowników i wpłynąć na popularyzację i rozwój Związku.

- Czy projekt jest otwarty tylko dla firm z regionu czy też z całej Polski? Jakie efekty przyniosła jego realizacja do tej pory?

- Projekt otwarty jest dla firm z całej Polski. Aktualnie jesteśmy na etapie testowania platformy informatycznej, która ma ułatwiać kontakty i wymianę doświadczeń pomiędzy partnerami. O dalszych efektach będziemy mogli mówić z pewnością w najbliższym czasie.

- Jakie wymogi musi spełniać firma, aby przystąpić do projektu? Na co może liczyć?

- Rekrutacja firm odbyła się w oparciu o definicję MiSP, czyli badanie wielkości firm pod względem liczby zatrudnionych pracowników. Aczkolwiek niewysoki poziom uprzemysłowienia i rozwoju regionu Polski północno-wschodniej spowodował, że do udziału w projekcie dopuszczone zostały również przedsiębiorstwa typu mikro. Firmy, które zostają włączone w sieć wzajemnych powiązań mogą korzystać ze wsparcia udzielanego menedżerom i pracownikom w zakresie Innowacji Procesów Biznesowych. Dzięki platformie informatycznej zyskują szansę podnoszenia wydajności i lepszego organizowania struktury przedsiębiorstw. Partnerzy dzielą się wiedzą, doświadczeniem najlepszymi praktykami dotyczącymi procesów innowacyjnych. Poprawa funkcjonowania firm skutkuje większą efektywnością, a to przekłada się na rosące zyski pracodawców i większe zarobki pracowników. Myślę również o tym, że jest to w pewnym sensie reklama firm, ponieważ mogą one nawiązywać różne kontakty, a tym samym zaistnieć na arenie międzynarodowej.

- Ile firm już uczestniczy w projekcie? Jakie reprezentują branże? Czy dużo jest przedsiębiorstw z Podlasia?

- Zakwalifikowaliśmy 23 przedsiębiorstwa - od firm budowlanych po informatyczne. W zdecydowanej większości mają one siedziby na terenie Podlasia.

- Platforma informatyczna ma być nowoczesnym narzędziem ułatwiającym wprowadzanie innowacyjności do procesów biznesowych w firmach Europy Wschodniej. O jakie rozwiązania chodzi, czego one dotyczą?

- Głównym założeniem projektu jest utworzenie ogólnoeuropejskiej sieci łączącej poszczególnych partnerów posiadających w swoich zasobach serwer z platformą, do której podłączone zostaną lokalne przedsiębiorstwa. Baza danych, która zostanie utworzona w ramach projektu, zawierać będzie informacje z dziedziny zarządzania procesami biznesowymi. Pozwoli to na

wyszukiwanie i uzyskiwanie danych z zakresu technik tworzenia innowacji w procesach biznesowych oraz zapoznanie się z przykładami najlepszych praktyk. Mamy nadzieję, że wymiana wiedzy i doświadczeń pomiędzy tzw. Menadżerami Procesów Innowacyjnych umożliwi lepszą współpracę pomiędzy firmami oraz podniesie ich konkurencyjność.

- W jaki sposób partnerzy projektu ocenią efekty jego wdrażania?

- W najbliższym czasie odbędzie się kolejne międzynarodowe spotkanie partnerów projektu Menadżerów Innowacji, które tym razem odbędzie się w Polsce. Partnerzy projektu przedstawią efekty dotychczasowych działań. Zaprezentowana zostanie także trzecia, udoskonalona wersja platformy informatycznej. Będzie to również okazja do bezpośredniej wymiany dotychczasowych doświadczeń. Jak wcześniej wspominałem Polskę reprezentuje Region Podlaski NSZZ „Solidarność”, co jest dla nas wielkim zaszczytem i z satysfakcją zaprezentujemy nasze dokonania w tym projekcie.

- Dziękuję za rozmowę.



Szanowni Państwo!

Region Podlaski NSZZ „Solidarność” przystąpił do realizacji międzynarodowego projektu „Rozwój Innowacji w Zarządczych Procesach Biznesowych Małych i Średnich Przedsiębiorstw Europy Wschodniej poprzez Użycie Wykwalifikowanych Menadżerów Procesów Innowacyjnych” w ramach 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej. Koordynatorem projektu jest włoska politechnika MASTER IMPRESE – POLITECNICO, natomiast konsorcjum tworzy 13 organizacji z całej Europy (Polska, Włochy, Grecja, Wielka Brytania, Belgia, Węgry, Czechy, Słowenia, Rumunia). Projekt ma na celu stworzenie platformy informatycznej, która będzie nowoczesnym narzędziem wspierającym wdrażanie innowacyjnych rozwiązań do procesów biznesowych w małych i średnich przedsiębiorstwach Europy Wschodniej, w celu zwiększenia ich wydajności organizacyjnej i podniesienia konkurencyjności na poszerzonym rynku europejskim.

Głównym założeniem projektu jest utworzenie ogólnoeuropejskiej sieci łączącej poszczególnych partnerów projektu posiadających w swoich zasobach serwer z platformą, do której podłączone zostaną lokalne przedsiębiorstwa.

Baza danych, która zostanie utworzona w ramach projektu, zawierać będzie informacje z dziedziny zarządzania proce-

sami biznesowymi. Pozwoli to na wyszukiwanie i uzyskiwanie danych z zakresu technik tworzenia innowacji w procesach biznesowych oraz zapoznanie się z przykładami najlepszych praktyk. Mamy nadzieję, że takie rozwiązanie ukierunkowane na interakcję oraz wymianę wiedzy i doświadczeń pomiędzy tzw. Menadżerami Procesów Innowacyjnych umożliwi lepszą współpracę pomiędzy firmami oraz podniesie ich konkurencyjność.

W związku z powyższym Konsorcjum projektu zwraca się z prośbą o udostępnianie artykułów, bądź publikacji na tematy o charakterze innowacyjnym celem zamieszczenia ich w w/w bazie platformy. Przy Państwa pomocy uda się zasilić naszą bazę wiedzy o ciekawe i praktyczne opracowania, co w efekcie pozwoli na właściwe i skuteczne wykorzystanie programu wspierającego innowacje.

Docelowo chcielibyśmy zaprosić Państwa uczelnię/organizację/gazetę do stałej współpracy przy wymianie informacji i artykułów oraz pracy w ramach wirtualnej społeczności PIM.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres e-mail:

pim@pfr.pl, zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl

Izabela Żmojda
Kierownik Działu Szkoleń
Regionu Podlaskiego
NSZZ „Solidarność”



SEMINARIUM INFORMACYJNE

Białystok, 21 stycznia 2008 roku, Hotel Branicki, ul. Zamenhofska 25, 15-435 Białystok
Jak wprowadzać innowacje do procesów biznesowych? – Platforma PIM

Wszystkie zainteresowane firmy zapraszamy na seminarium informacyjne dotyczące metod wprowadzania innowacji do procesów biznesowych połączone z prezentacją możliwości wykorzystania platformy PIM w zarządzaniu procesami. Seminarium poprowadzą specjaliści z Węgier i Włoch, na co dzień zajmujący się tematyką innowacji w procesach biznesowych. Praktyczna prezentacja narzędzi ułatwi poszukiwanie informacji, nawiązywanie kontaktów biznesowych i wprowadzanie innowacyjności w Państwa firmach.

Zgłoszenia udziału w seminarium prosimy przesłać drogą elektroniczną na adres: zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl lub pim@pfr.pl, faxem 085 748 1101 do dnia 16 stycznia 2008 roku. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie internetowej: www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego oraz www.pfr.pl.

Udział w seminarium jest bezpłatny

Biurowo Projektu i dodatkowe informacje:

15 – 093 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 085 748 11 00, fax 085 748 11 01
e-mail: pim@pfr.pl, zr.podlaskiego@solidarnosc.org.pl

Zatrudnienie w ZOZ

Średnio do 48 godzin tygodniowo

W artykule omówiono nowelizację ustawy o zakładach opieki zdrowotnej wprowadzoną z dniem 1 stycznia 2008 r., na mocy której czas dyżuru medycznego wlicza się do czasu pracy, ograniczając problematykę do zagadnień realizacji dyżuru medycznego w granicach nie przekraczających średnio 48 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Na mocy ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej oraz ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 176, poz. 1240), z dniem 1 stycznia 2008 r. dokonano istotnych zmian w problematyce czasu pracy pracowników zakładów opieki zdrowotnej.

Najważniejsze zmiany dotyczą pracowników posiadających wyższe wykształcenie wykonujących zawód medyczny, w stosunku do których dopuszczalne jest zobowiązanie ich do pełnienia dyżuru medycznego (art. 32j ustawy o zoż).

Ta grupa pracowników objęta jest podstawową normą dobową czasu pracy wynoszącą 7 godzin i 35 minut oraz maksymalną podstawową normą średniotygodniową czasu pracy, która nie może przekroczyć 37 godzin i 55 minut (art. 32g ust. 1 ustawy o ZOZ).

Ustawodawca dopuszczając stosowanie do tych pracowników dyżuru medycznego, charakteryzuje to zobowiązanie jako dopuszczalne w zakładach opieki zdrowotnej przeznaczonych dla osób, których stan zdrowia wymaga udzielania całodobowych świadczeń zdrowotnych.

Praktycznie chodzi tutaj o szpitale i kliniki, a dopuszczalność stosowania dyżuru medycznego pod tym względem nie ulegała zmianie. Ustawodawca nie ogranicza jednak liczby dyżurów medycznych ani w skali tygodnia ani w skali miesiąca jak to było dotychczas.

Wskazane normy dobowe i średniotygodniowe w stosunku do pracowników pełniących dyżur medyczny mają charakter zasadniczo wyłącznie wynagrodzeniowy,

gdyż ich przekroczenie generuje godziny nadliczbowe.

Ustawodawca pomija natomiast w stosunku do tej grupy zatrudnionych ochronny charakter przepisów o czasie pracy dopuszczając przekraczanie tych norm. Dopuszcza się stosowanie równoważnych norm czasu pracy, co spowoduje ten skutek, że norma dobowe może być przedłużona do 12 godzin na dobę (art. 32i ustawy o ZOZ).

W razie wprowadzenia tego systemu czasu pracy, godziną nadliczbową w skali doby będzie oczywiście 13 i następne godziny pracy, czyli będziemy mieli tutaj do czynienia z ogólnymi zasadami w zakresie ustalania istnienia godzin nadliczbowych.

Zasadnicza zmiana polega na tym, że czas dyżuru medycznego podlega wliczeniu do czasu pracy, o czym stanowi wyraźnie art. 32j ust. 2 ustawy o ZOZ. Ustawodawca dokonuje dalej dość dziwnych zabiegów legislacyjnych, dopuszczając w stosunku do tej grupy pracowników zatrudnienie planowane w granicach do średnio 48 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym czasu pracy nie przekraczającym 4 miesięcy (art. 32j ust. 3, art. 32ja ust. 1 i 2 ustawy o ZOZ).

Godziny dyżuru medycznego są więc obecnie normalnym czasem pracy tej grupy zatrudnionych i nie ma potrzeby ich specjalnie wyodrębnić, ponieważ mogą wchodzić zarówno w skład podstawowej normy średniotygodniowej czasu pracy, jak i poza nią wykraczać (art. 32j ust. 3 ustawy o ZOZ).

Dalsza konsekwencja wprowadzonej nowelizacji polega na tym, że za czas pracy przekraczający 7 godzin i 35 minut na dobę (odpowiednio 12 godzin na dobę w razie wprowadzenia równoważnego systemu czasu pracy) albo średnio 37 godzin i 55 minut tygodniowo, ustawodawca nakazuje płacić pracownikom wynagrodzenie wraz z dodatkiem za pracę w godzinach nadliczbowych, odsyłając wyraźnie do uregulowań kodeksowych (art. 32j ust. 5 ustawy o ZOZ).

Dopuszczono więc w stosunku do lekarzy (gdyż to oni głównie pełnią dyżury medyczne) planowanie pracy w godzinach nadliczbowych w granicach do średnio 48 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym czasu pracy, które to rozwiązanie nie jest dopuszczalne na zasadach kodeksowych.

Jednocześnie w stosunku do nich wyłączono stosowanie art. 151³ K.p., co oznacza, że z tytułu przepracowania dnia wolnego od pracy wynikającego z zasady 5 dniowego tygodnia pracy, lekarze nie będą mieli prawa do innego dnia wolnego od pracy w zamian, lecz jedyną rekompensatą będzie wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Słowem, lekarze pełniący dyżury medyczne mogą być zatrudniani przez 6 dni w tygodniu, gdyż do nich nie znajduje zastosowania zasada średnio pięciodniowego tygodnia pracy. Taką dyferencjację uprawnień pracowniczych uznać trzeba za wadliwą.

Nie wiadomo bowiem dlaczego, w stosunku do tej grupy pracowniczej nie tylko narusza się zasadę nie planowania godzin nadliczbowych, ale także ogranicza się ich prawo do wypoczynku, poprzez pozbawienie możliwości korzystania z dni wolnych od pracy wynikających z zasady średnio pięciodniowego tygodnia pracy?

Obok wyłączenia stosowania art. 151³ K.p., ustawodawca wyłączył także stosowanie art. 151⁴ K.p., co jest rozwiązaniem konsekwentnie słusznym, gdyż nadaje prawo do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych całej medycznej kadrze kierowniczej.

Pełnienie dyżuru medycznego będzie miało miejsce głównie w ramach planowanych godzin nadliczbowych, których w skali roku kalendarzowego zasadniczo nie może być więcej niż 150 (art. 151 § 3 K.p.).

W układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy lub w umowie o pracę, jeżeli pracodawca nie jest objęty układem lub nie jest zobowiązany do posiadania regulaminu

pracy, jest dopuszczalne ustalenie większej liczby godzin nadliczbowych w skali roku kalendarzowego (art. 151 § 4 K.p.).

Przyjmuje się powszechnie, że liczba godzin nadliczbowych w skali roku kalendarzowego, obliczana od podstawowej normy czasu pracy wynoszącej 8 godzin na dobę i średnio 40 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym nie może przekroczyć w skali roku 416 godzin.

W ramach tej wielkości maksymalnie może być planowana praca nadliczbowa lekarza, w stosunku do którego uzgodniono lub wprowadzono wyższą granicę dopuszczalnych godzin nadliczbowych aniżeli 150 w skali roku kalendarzowego.

Wskazane zasady stosuje się do lekarzy zobowiązanych dotychczas z mocy przepisów ustawy do wykonywania pracy w ramach dyżurów medycznych, którzy obecnie zatrudniani będą w granicach średnio 48 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym czasu pracy nie przekraczającym 3 miesięcy (art. 32g ust. 6), a dla równoważnych norm czasu pracy 4 miesięcy (art. 32i ust. 2).

Z nowych uregulowań wynikają dosyć szczegółowe wskazówki dla pracodawców.

Po pierwsze, lekarze dyżurujący mają prawo do niedziel wolnych od pracy albo innych dni wolnych od pracy w zamian, na zasadach przewidzianych w art. 151¹¹ § 1 i 2 K.p.

Po drugie, pracownicy ci mają prawo do świąt wolnych od pracy albo innych dni wolnych od pracy w zamian, na zasadach przewidzianych w art. 151¹¹ K.p.

Po trzecie, osoby dyżurujące mają prawo do odpoczynku tygodniowego, który zasadniczo będzie realizowany poprzez udzielenie wolnej od pracy niedzieli albo innego dnia wolnego od pracy udzielonego w zamian.

W tym zakresie zupełnie niezrozumiały jest zapis ustawodawcy, który dopuszcza możliwość odpoczynku tygodniowego w wymiarze 24 godzin nieprzerwanego odpoczynku w skali tygodnia, udzielanego w okresie rozliczeniowym nie przekraczającym 14 dni.

W stosunku do lekarzy dyżurujących ustawodawca dopuszcza pracę w niedzielę lub w święto (art. 151¹⁰ pkt 9 lit. f K.p.), ale nie wyłącza stosowania art. 151¹¹ K.p. W konsekwencji, zatrudnienie lekarza w niedzielę wymaga udzielenia najpóźniej w

ciągu 6 dni po tej niedzieli dnia wolnego od pracy w zamian.

W tych warunkach przyjmowane zblokowanie np. dwóch dni wolnych w zamian za pracę w dwie niedziele w przyjętym 14 dniowym okresie rozliczeniowym (do czego prowadzi zapis art. 32jb ust. 4 ustawy o zoz), nie ma większego znaczenia, gdyż takiej sytuacji nie dopuszcza art. 151¹¹ K.p., który to przepis w stosunku do pracowników zoz nie został wyłączony.

Udzielenie zaś dnia wolnego w zamian za pracę w niedzielę najpóźniej w ciągu 6 dni po tej niedzieli spowoduje tym samym zapewnienie pracownikowi odpoczynku dobowego w wymiarze co najmniej 24 godzin wolnych od pracy.

Po czwarte, lekarze dyżurujący mają prawo do odpoczynku dobowego, wynoszącego co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku w skali doby (art. 32jb ust. 1 ustawy o zoz). W przypadku pełnienia dyżuru medycznego, pracownik powinien otrzymać ów odpoczynek dobowy bezpośrednio po zakończeniu tego dyżuru (art. 32jb ust. 2 ustawy o zoz).

Po piąte, chociaż ustawodawca nie definiuje i w ogóle nie odnosi się do strukturalnego pojęcia dyżuru medycznego, zadania wykonywane w jego ramach czasowych będą miały podobny jak dotychczas kształt.

Oznacza to możliwość zlecenia dyżuru 24 godzinnego (ale nie dłuższego), jak również dyżurów krótszych, które z czasem normalnej ordynacji nie przekroczą 24 godzin. Po takim czasie, pracownik musi otrzymać odpoczynek dobowy w wymiarze co najmniej 11 kolejnych godzin wolnych od pracy.

Niniejszy artykuł ogranicza się wyłącznie do omówienia stanu prawnego dotyczącego pracownika pełniącego dyżury medyczne w granicach czasu pracy nie przekraczającego średnio 48 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Nowelizację ustawy o zoz ocenić trzeba korzystnie z punktu widzenia wliczenia czasu dyżuru medycznego do czasu pracy. Wątpliwości zasadnicze budzi natomiast utrzymanie normy średniotygodniowej na poziomie 37 godzin i 55 minut, co będzie następczą służbom zajmującym się wyliczeniami wynagrodzenia za pracę

poważne uciążliwości i będzie też pożywką dla wszelkich pomyłek.

De lege ferenda (o prawie przyszłym), ustawodawca z powodzeniem może przyznać pracownikom ZOZ 35 godziną normę tygodniową czasu pracy, gdyż zarówno charakter wykonywanej pracy uzasadnia to skrócenie od strony merytorycznej (w tym także tendencja do wzrostu wynagrodzeń w służbie zdrowia), zaś prostota obliczeń normatywów i wynagrodzenia za pracę nie jest warta utrzymywania minutowych, aptekarskich wielkości.

Zastrzeżenia poważne budzi pozbawienie tej grupy pracowników prawa do dni wolnych od pracy wynikających z zasady średnio 5 dniowego tygodnia pracy. Taka polityka zakrawa o hipokryzję.

Z jednej bowiem strony powszechnie przyjmuje się, że praca lekarzy pełniących dyżury medyczne jest od strony psychofizycznej bardzo złożona i odpowiedzialna, a z drugiej strony tę grupę osób traktuje się z punktu widzenia ochronnego w sposób ograniczający prawo do wypoczynku.

Jest to kolejny przykład, po ustawie o czasie pracy kierowców, kiedy to ustawodawca grupę pracowników o dużym skomplikowaniu wykonywanych zadań i sporych zagrożeniach przy ich realizacji, zwłaszcza dla osób postronnych, potraktował w sposób nieprawidłowy.

Funkcja ochronna przepisów o czasie pracy wymaga przykładania odpowiedniej miary do charakteru i stopnia skomplikowania oraz potrzebnego stanu zdolności psychofizycznej pracownika do pracy.

Im wyższy, potrzebny stopień zdolności psychofizycznej pracownika do pracy i jego czynności wymagają większej odpowiedzialności oraz rzutują na stan bezpieczeństwa i zdrowia, czy życia innych ludzi, tym czas pracy takich grup osób powinien być krótszy, dając im większy przedział odpoczynku, koniecznego do regeneracji sił i ponownego odzyskania pełnej zdolności psychofizycznej do trudnej, stresogennej, skomplikowanej i odpowiedzialnej pracy.

„Strach” się bać

Trwa ogólnopolska promocja nowego dzieła Tomasza Grossa „Strach”. Nie od dziś wiadomo, że antypolonizm jest trendy zaś antysemityzm, to zbrodnia przeciwko ludzkości. Polski zwierzęcy i zbrodniczy antysemityzm to temat jak bumerang. Powracający cyklicznie. Nowa książka odniesie zapewne sukces komercyjny co przy takiej reklamie nie powinno dziwić.

Wydani w 2001 r. „Sąsiedzi” wywołały burzę, choć tendencyjne „dzieło” zawierało wiele kłamstw i uproszczeń. Przestrzegam jednak już dziś wszelkich polemistów Grossa, którzy chcieliby dyskutować z tezami autora. Próbował tego swego czasu prof. J.R. Nowak wydając „100 kłamstw Grossa”. Za polemikę z autorem doczekał się kilkunastu zawiadomień do prokuratury o przestępstwie i niebawem wprost nagonki ze strony wszystkich tych mediów, które biorą udział w promocji prac „historyka” Grossa.

Książka antypolska, zatem zawsze może liczyć na wielką akcję promocyjną. Próba polemiki i wytykanie błędów i kłamstw Grossowi może zaś zaprowadzić przed sąd Najjaśniejszej RP. Ataki na „100 kłamstw Grossa” tak skomentował profesor Tomasz Strzembosz: „100 kłamstw J. T. Grossa” czytałem i nie znalazłem w niej niczego, co powinno uruchomić prawo karne. Jest ona napisana rzeczywiście „ostro”, ale książka Grossa jest napisana również ostro i ogromnie stronniczo”. Z punktu widzenia warsztatu historycznego zupełnie fatalnie, ale tej - nikt jakoś nie wycofuje z obiegu.

A teraz o opracowaniu czysto naukowym, które nigdy nie doczekało się rozgłosu, dyskusji, opinii autorytetów. Nie wiem czym wytłumaczyć milczenie TVN, „GW”, „Polityki” i środowisk żydowskich?

W 2005 roku ukazała się nakładem wydawnictwa IPN praca naukowa pod redakcją dr Krzysztofa Szwaagrzyka zatytułowana „Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944-56”. Dwudziestu naukowców z IPN uczestniczyło w tym opracowaniu.

Okazuje się, że w kierownictwie ówczesnej bezpieki, sądownictwie i służbie więziennej Polacy nie stanowili nawet połowy kadr, a 37,1% stanowisk, w tym te najwyższe piastowali Żydzi, głównie absolwenci kursów NKWD w Gorkim w latach 40-tych, dawni przedwojenni działacze KPP i agenci bolszewicy w II Rzeczypospolitej. Przygotowywani byli do tego zadania już od 1940 roku.

W powojennej Polsce, gdzie mniejszość żydowska stanowiła niecały 1% ludności, taka ilość przedstawicieli tego narodu w aparacie represji może budzić słuszne zastanowienie.

Czy przysparzało to sympatii mniejszości żydowskiej wśród ludności polskiej? Czy naród zdradzony przez aliantów i oddany na pastwę bolszewików nie mógł czuć dodatkowego rozżalenia tego typu nadreprezentacją jednej mniejszości?

W 1947 roku pod datą 17 czerwca Maria Dąbrowska napisała w swoim dzienniku:

„UB, sądownictwo są całkowicie w rękę Żydów. W ciągu tych przeszło dwu lat ani jeden Żyd nie miał procesu politycznego. Żydzi osądzają i na kaźń wydają Polaków”. (w I wydaniu Dzienników z 1988 r. to zdanie jak i wiele innych zostało usunięte – dla-czego?)

Jest jakoś tak przyjęte, że o narodzie wybranym można mówić tylko dobrze albo wcale. Takie informacje jak te podane w wydawnictwie IPN-u nie interesują największych mediów i wysokonakładowej prasy. Informacja o tym opracowaniu nie przebiła się jakoś szerzej do opinii publicznej.

Zwalczane przez GW wraz z jej satelitami Radio Maryja nigdy nie bało się prawdy historycznej i z tego to powodu przyklepiono tej rozgłośni etykietę „antysemickiej”.

Prawda tam przedstawiana mówiąca, że wśród Żydów byli też źli i nikczemni ludzie, to przecież według dzisiejszych norm antysemityzm w czystej formie.

Co z tego, iż wiele razy w tej rozgłośni słyhać było słowa uznania na temat takich wybitnych Polaków pochodzenia żydowskiego jak Marian Hemar (Jan Marian Herscheles)? Mówiono o lekarzu Ludwiku Hirsfeldzie, słynnych historykach; Szymo-

nie Askenazym i Wilhelmie Feldmanie. Niejednokrotnie wiele dobrego można było usłyszeć o Dorze Kacnelson, Bernardzie Mondzie - generale dowodzącym 205 pp w bitwie warszawskiej 1920 roku.

Niestety to Radio Maryja i „Nasz Dziennik” przypominał również o wymordowaniu przez żydowskich partyzantów mieszkańców polskich wsi Naliboki i Koniuchy. Pech tej rozgłośni polega na tym, że potrafi z imienia i nazwiska wymienić takich zbrodniarzy jak Morel, Wolińska, Stefan Michnik, i wielu innych przedstawicieli mniejszości żydowskiej, którzy działali na szkodę polski.

Znamiennym jest też fakt, że reaktywowana w Polsce żydowska loża B'nai B'rith zdelegalizowana dekretem prezydenta Mościckiego w 1938 r. jako swoje pierwsze zadania określiła kwestię roszczeń żydowskich i problem Radia Maryja.

Wracając do Tomasza Grossa to ciekawą hipotezę jego gorliwości w tropieniu polskiego antysemityzmu przedstawił publicysta Antoni Zambrowski, którego nikt o antysemityzm podejrzewać nie może:

„Nie darmo więc już po jego pierwszej książce „Sąsiedzi” mówiono w Warszawie: „Łże jak Gross”. Jan Tomasz Gross był w 1968 roku więźniem marcowym, załamał się w śledztwie i obciążył swych kolegów. Czytałem jego zeznania w materiałach własnego śledztwa i pamiętam obrzydliwość, jakie ze strachu opowiadał przesłuchującym go oficerom SB. Dziś odreagowuje swe frustracje, obciążając odpowiedzialnością za ówczesny komunistyczny antysemityzm Bogu ducha winny naród polski”.

Może było też coś na rzeczy w słowach skreślonych ręką Antoniego Słonimskiego (pochodzenie żydowskie), w „Wiadomościach Literackich” (nr 35 z 31 sierpnia 1924 r.): „Oprócz wstrętu budzi jeszcze we mnie gniew, fałszywy i nikczemny stosunek Żydów do zagadnień narodowych. Naród ten, narzekający na szowinizm innych ludów, jest sam najbardziej szowinistycznym narodem świata. Naród, który krzyczy o nienawiści, jaką budzi, sam potrafi najsilniej nienawdzić”.

Mirosław Kokoszkiwicz

Dział Szkoleń Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” przedstawia plan szkoleń związkowych na I półrocze 2008 roku.

OFERTA SZKOLENIOWA

Lp.	Nazwa szkolenia	Zakres tematyczny	Czas trwania
1	KODEKS PRACY	Ustawa Kodeks pracy - szkolenie porusza najistotniejszą problematykę prawa pracy w odniesieniu do działalności związkowej.	2 dni
2	ANALIZA EKONOMICZNA I FINANSOWA PRZEDSIĘBIORSTWA	W ramach szkolenia uczestnicy uzyskają wiedzę nt. analizy ekonomicznej przedsiębiorstwa, rachunkowości i zarządzania finansami przedsiębiorstwa.	3 dni
3	KSIĘGOWOŚĆ W ORGANIZACJI ZAKŁADOWEJ	Podstawowe pojęcia ekonomiczne, zasady prowadzenia księgowości w Organizacjach Zakładowych, sporządzanie i analiza dokumentacji finansowej.	1 dzień
4	MOBBING ZAGROŻENIEM MIEJSCA PRACY	Podstawowe regulacje prawne, zapobieganie oraz reagowanie na mobbing, rozwiązywanie pojawiających się problemów związanych z mobbingiem oraz innymi formami dyskryminacji w zatrudnieniu.	1 dzień
5	UPRAWNIENIA ORGANIZACJI ZAKŁADOWEJ	Rola i uprawnienia Związku Zawodowego, uprawnienia Organizacji Zakładowej, możliwość i skuteczność działań związkowych, kompetencje Organizacji Zakładowej, współdziałanie pracodawcy ze Związkiem Zawodowym w sprawach indywidualnych i zbiorowych.	1 dzień
6	NEGOCJACJE	Szkolenie dla działaczy związkowych pozwalające poznać rodzaje, etapy, strategię i techniki negocjacyjne. Organizacja pracy zespołu negocjacyjnego.	3 dni
7	UKŁADY ZBIOROWE PRACY	Zasady zawierania UZP, tworzenie zapisów układowych, zasady negocjowania UZP.	2 dni
8	KOMUNIKACJA INTERPERSONALNA	Zapoznanie się z zasadami obowiązującymi w komunikacji społecznej, poznanie swoich mocnych i słabych stron w zakresie komunikowania się, opracowanie sposobów poprawy efektywnego komunikowania się, promocja asertywności w kontaktach zawodowych i prywatnych, wykorzystanie umiejętności komunikacji interpersonalnej w negocjacjach z przełożonym i współpracownikami, radzenie sobie w rozmowach z tzw. „trudnym rozmówcą”.	2 dni
9	ROZWÓJ ZWIĄZKU	Przygotowanie działaczy związkowych do organizowania pracowników w Związek. Analiza, planowanie i strategię działania.	2 dni
10	PRZECIWDZIAŁANIE ŁAMANIU PRAW ZWIĄZKOWYCH I PRACOWNICZYCH	Problematyka prawa związkowego i prawa pracy. Międzynarodowe standardy prawa pracy, sposoby przeciwdziałania łamaniu praw związkowych i pracowniczych.	2 dni
11	KSZTAŁTOWANIE WIZERUNKU DZIAŁACZA ZWIĄZKOWEGO	Rozwój umiejętności kreowania swojego wizerunku za pomocą słów, gestów, ubioru. Kształcenie umiejętności interpersonalnych, wzmocnienie poczucia własnej wartości poprzez poznanie swoich słabych i mocnych stron w kontakcie z grupą.	2 dni
12	SZKOLENIE SKARBNIKÓW	Dokumentacja finansowo – księgowa niezbędna w działalności związkowej, rozliczanie Organizacji Zakładowej z Urzędem Skarbowym. Uchwała ws. działalności finansowej Związku.	1 dzień
13	ZAKŁADOWE KOMISJE REWIZYJNE	Uchwała ws. zasad funkcjonowania i zakresu kompetencji KR. Regulamin pracy KR, zasady kontroli działalności Organizacji Zakładowych.	1 dzień
14	OPIEKA SOCJALNA PAŃSTWA I ZAKŁADU PRACY	Szeroko pojęty zakres polityki społecznej państwa i zakładu pracy w odniesieniu do pracowników. Aktualnie obowiązujące przepisy prawne. Kształtowanie umiejętności korzystania z możliwości, jakie dają ustawy dot. opieki i świadczeń socjalnych.	1 dzień
15	SPOŁECZNA INSPEKCJA PRACY	Szkolenie skierowane jest do członków Związku pełniących funkcję Społecznego Inspektora Pracy (SIP). Program szkolenia obejmuje m. in. zagadnienia z zakresu: prawa pracy, kształtowania bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, oceny zagrożeń występujących w procesach pracy oraz ryzyka związanego z tymi zagrożeniami.	1 dzień

Oprócz szkoleń wymienionych w ofercie możliwe jest również przeprowadzenie innych szkoleń, których program ustalany będzie zgodnie z zapotrzebowaniem Organizacji Zakładowej lub Oddziałów Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”.

